

Sygn. akt I A Ca 286/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Franciszek Marcinowski SSA Dariusz Kłodnicki
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. G.**

przeciwko **Z. J.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 18 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 1269/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo Z. G. o zachówek w kwocie 112.500 zł oraz obciążył powoda kosztami postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony są rodzeństwem, a w dniu 21.08.2009 r. zmarła matka stron – J. G., pozostawiając własnoręcznie sporządzony testament z dnia 26.04.1998 r., którym do całości spadku powołała pozwaną, a Sąd Rejonowy (...) postanowieniem z dnia 22.07.2011 r. (w sprawie I Ns 358/10) stwierdził, że spadek po zmarłej, na podstawie testamentu, nabyła w całości i wprost Z. J..

Lokal mieszkalny położony we W., przy ul. (...) został przez spadkodawczynię nabyty na własność w dniu 20.01.1998 r. od Gminy W. za cenę 31.336,95 zł. Sumę tę uiściła pozwana w całości ze środków własnych, a mianowicie przed sporządzeniem umowy (15.01.1998 r.) uiściła pierwszą ratę w wysokości 9.401,07 zł oraz opłatę za użytkowanie wieczyste gruntu w kwocie 303,07 zł jak i 210 zł kosztów sporządzenia dokumentacji do umowy, natomiast resztę

ceny sprzedaży pozwana uiszczala w rocznych ratach po 2.437,32 zł wraz z odsetkami w okresie od 1999 do 2006 roku. Wykup mieszkania za środki pozwanej był wynikiem ustaleń poczynionych pomiędzy Z. J. a jej matką, powód nie przystał na propozycję partycypacji w kosztach wykupu mieszkania w 50%. Zabezpieczeniem ratalnej spłaty mieszkania była hipoteka na rzecz Gminy W.. Następnie na podstawie umowy z dnia 16.12.1999 r. J. G. przeniosła na Z. J. prawo własności tego lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego działki, a Z. J., za zgodą Gminy W., przejęła do zapłaty niespłaconą cenę sprzedaży w kwocie 19.438,56 zł. W tej umowie Z. J. ustanowiła na rzecz matki dożywotnią i bezpłatną służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z jednego pokoju z używalnością kuchni, łazienki z wc i przedpokoju.

W dniu 27.04.007 r. Z. J. sprzedała lokal mieszkalny położony we W. przy ul. (...) za kwotę 265.000 zł. Część środków z w/w tytułu pozwana zużyła na utrzymanie, część przeznaczyła na remont dachu własnego domu.

Powód w okresie od października 1993 r. do października 2006 r. korzystał z lokalu mieszkalnego położonego we W., przy ul. (...), prowadząc w nim działalność gospodarczą. Nie ponosił żadnych kosztów użytkowania w/w lokalu mieszkalnego. Bywał w mieszkaniu matki codziennie, doglądał jej spraw, czasem gotował i podawał jej posiłki, leki. Okazjonalnie kupował odzież. Dotrzymywał matce towarzystwa.

Po sprzedaży lokalu mieszkalnego, powód zwrócił się do pozwanej z roszczeniem o zapłatę, czując się pokrzywdzonym utratą przyszłej schedy spadkowej po matce. Pozwana, kierując się wolą uniknięcia konfliktu, przekazała bratu w różnych odstępach czasu, łącznie sumę 22.000 zł.

Pozwana opiekowała się chorującą na chorobę A. matką, początkowo jeżdżąc do mieszkania przy ul. (...) każdego dnia, gotując i przywożąc posiłki, chodziła z matką na spacer. W 2004 roku pozwana przeniosła matkę do swojego domu przy ul. (...). W schyłkowej fazie choroby, w roku 2009 pozwana umieściła matkę w domu opieki gdzie przebywała do śmierci, łącznie 3 miesiące. Z. J., w związku z koniecznością całodobowej opieki nad matką, w 2004 r. zrezygnowała z pracy zarobkowej. W opiece nad matką, pozwanej pomagał małżonek i córka. W okresie zamieszkiwania J. G. u pozwanej, Z. G. odwiedził pozwaną kilka razy. Odwiedzał również matkę w zakładzie opieki zdrowotnej.

Sąd Okręgowy ustalił także, że J. G. otrzymywała w latach 2003 – 2009 emeryturę w wysokości ok. 1.200 zł miesięcznie. Środki te były wykorzystywane na utrzymanie matki, ale nie pokrywały w całości jej potrzeb.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Bezsporne w sprawie było, że powód jest osobą uprawnioną z ustawy do dziedziczenia po swojej matce i zgodnie z art. 991 § 1 k.c. przysługiwałby mu zachowek w wysokości 1/2 tzw. substratu zachowku.

Ustalając substrat zachowku Sąd Okręgowy uznał, że zaliczeniu do spadku nie podlegała wartość lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W., albowiem w świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego nie można twierdzić, że sporny lokal nie był przedmiotem darowizny. Nie kwestionując ważności i skuteczności czynności prawnej, Sąd I instancji odmówił uznania umowy zawartej w dniu 16.12.1999 r. przed notariuszem jako dokonanej pod tytułem darmym. Sąd ten miał na uwadze, że z okoliczności sprawy wynika, iż prawo własności do spornego lokalu powstało po stronie zmarłej J. G. wskutek nabycia tego prawa od Gminy W. na podstawie umowy sprzedaży, a zapłata całości ceny nieruchomości nastąpiła ze środków własnych pozwanej Z. J.. Ekwiwalentem przysporzenia dokonanego przez J. G., było bowiem przejęcie przez pozwaną długu matki względem Gminy W., z tytułu ceny nabycia nieruchomości, dokonane za zgodą wierzyciela (art. 519 §1 pkt 2 k.c.). W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego umowa przeniesienia prawa własności do spornego lokalu mieszkalnego zawarta w formie aktu notarialnego była ważna i skuteczna erga omnes, jednak z uwagi na niezachowanie istotnych elementów świadczących o nieodpłatności przysporzenia dokonanego na rzecz pozwanej, nie była umową darowizny nieruchomości, lecz dwustronnie zobowiązującą umową przenoszącą własność nieruchomości o charakterze wzajemnym.

Przekonanie Sądu o całkowitej ekwiwalentności świadczeń stron umowy przeniesienia prawa własności do spornego lokalu mieszkalnego z matki na córkę zapadło w oparciu o fakty, w świetle których pozwana zapłaciła Gminie W. cenę sprzedaży nieruchomości w całości z własnych środków, co potwierdzają przedłożone przez pozwaną dokumentów

w postaci: pokwitowań, potwierdzeń i dowodów wpłaty, zawiadomień o wysokości za kapitałowo – odsetkowych za poszczególne lata 2004 – 2005, zaświadczenia Wydziału Podatków i Opłat Urzędu Miejskiego we W. w sprawie dokonanych przez pozwaną wpłat z tytułu nabycia spornego lokalu w latach 2006 – 2011, ale także z umowy z dnia 16.12.1999 r. i z zeznań świadka M. J. oraz twierdzeń samej pozwanej.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód nie zaprzeczył ustaleniu, że propozycja wykupu lokalu mieszkalnego złożona została przez J. G. obojgu spadkobiercom. Jako nierzeczywiste ocenił ten Sąd twierdzenia powoda, jakoby J. G. skarżyła się na córkę, iż ta zabiera jej środki do życia w celu zapłaty ceny za lokal. Wprawdzie twierdzenia te potwierdzone zostały przez świadka K. G. (1), jednakże świadek wiedzę o wzajemnych relacjach finansowych stron i ich matki posiadała jedynie ze słyszenia. W ocenie Sądu pozwana, głównie z pomocą dowodu z zeznań świadków w osobach M. J. i K. J., wykazała, że jej postawa względem spadkodawczyni była prawidłowa, zaś wieloletnia, całodobowa opieka nad schorowaną matką, rezygnacja z pracy zarobkowej, nagród i awansów, troska i poświęcenie, zasługują na pełną aprobatę. Ustalone w tym zakresie fakty stanowczo przeczą sugestiom, jakoby pozwana „za plecami brata” wykorzystwała chorobę swej matki i „przejęła” nad nią opiekę w celu uzyskania majątku po matce lub z jakichkolwiek innych niskich pobódek.

Skoro prawo własności spornego lokalu pozwana Z. J. nabyła od spadkodawczyni na podstawie zawartej w dniu 16.12.1999 r. umowy, która pomimo nazwania jej darowizną, nie została dokonana pod tytułem darmym, toteż równowartość przedmiotu tej transakcji nie mogła – w świetle przesłanek art. 994 § 1 k.c. – zostać doliczona do spadku po J. G..

Odnosząc się do twierdzeń powoda, iż w skład spadku winny wejść także darowizny świadczeń emerytalnych spadkodawczyni w łącznej kwocie 90.000 zł, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód nie wykazał, jakoby pozwana wzbogaciła się w w/w sposób kosztem majątku spadkowego. Przeciwnie pozwana wykazała, że emerytura otrzymywana przez jej matkę na osobisty rachunek bankowy przeznaczona była na zaspokojenie własnych potrzeb J. G., które wskutek choroby i konieczności zapewnienia jej specjalistycznej opieki, były wysokie. Postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, iż dochody J. G. nie wystarczały na pokrycie jej potrzeb i obciążały budżet rodziny Z. J..

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie powód nie wykazał, aby istniał substrat spadku, który uzasadniałby żądanie zachowku, co skutkowało oddaleniem powództwa. Orzeczenie o kosztach procesu zapadło w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w przepisie art. 98 k.p.c.

Orzeczenie powyższe zaskarżył powód w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez nieprawidłowe ustalenie i nierozróżnienie pojęć darowizny i umowy przenoszącej własność o charakterze odpłatnym, skutkujące zastosowaniem niewłaściwej normy prawnej oraz dokonanie błędnej wykładni przepisów odnoszących się do darowizny przez przyjęcie, że umowa z dnia 16.12.1999 r. nie była umową darowizny, a także art. 999¹ § 1 k.c., który nie ma zastosowania do zastanego stanu faktycznego;
2. błędną ocenę mocy i wiarygodności materiału dowodowego przez bezkrytyczne przyjęcie wiarygodności wyłącznie przedłożonego przez pozwaną materiału dowodowego, bezpodstawne uznanie wiarygodności zeznań świadka M. J. oraz zeznań pozwanej, równocześnie odmowa wiarygodności zeznań świadka K. G.;
3. sprzeczność w ustaleniach faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego oraz błędy w ustaleniach faktycznych, co miało istotny wpływ na orzeczenie sądu przez błędne przyjęcie w uzasadnieniu, że: cała cena za lokal przy ul. (...) została uiszczona przez pozwaną, co stanowi naruszenie art. 244 i 245 k.p.c., powodowi została złożona propozycja partycypacji w kosztach wykupu mieszkania, której nie przyjął, uznanie, że pozwana uzyskane ze sprzedaży lokalu środki przeznaczyła na utrzymanie sienie i remont dachu, błędne ustalenie, że powód uzgadniał z pozwaną wzajemne rozliczenia po śmierci spadkodawczyni w związku z bezpłatnym korzystaniem przez niego z mieszkania

darowanego pozwanej, błędne przyjęcie, że pozwana zrezygnowała z pracy z powodu konieczności całodobowej opieki nad matką w 2004 r., błędne przyjęcie, że emerytura spadkodawczyni nie pokrywała w całości jej potrzeb;

4. naruszenie przepisów postępowania przez oddalenie zgłaszanych przez powoda wniosków dowodowych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz wydanie wyroku bez przeprowadzenia przez Sąd całości postępowania dowodowego, w szczególności nierozpoznanie dowodów w postaci dokumentów z Urzędu Miejskiego W., wg których jako osoba płacąca figuruje J. G. a nie Z. J..

Formułując powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kwoty 112.500 zł.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, iż ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny znajdował oparcie w zgromadzonym w toku postępowania materiale dowodowym, dlatego też Sąd Apelacyjny uczynił go podstawą własnego rozstrzygnięcia. Przechodząc do rozpatrzenia zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, skoro oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego można dokonać jedynie wówczas, gdy stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia został prawidłowo ustalony.

Nie można podzielić zarzutów powoda wskazujących na uchybienie przez Sąd Okręgowy przepisom postępowania w zakresie koncentracji materiału dowodowego, a to art. 227 i 232 k.p.c. Powód naruszenia powyższych przepisów upatrywał w (pominięciu) oddaleniu przez Sąd Okręgowy jego wniosków dowodowych, które zmierzały wykazaniu, że pozwana korzystała ze środków pochodzących z emerytury spadkodawczyni, co miało dowodzić twierdzenia powoda o darowiźnie tych kwot na rzecz pozwanej. Niezrozumiały dla Sądu Odwoławczego jest sposób formułowania powyższego zarzuty, albowiem oddalenie wniosku dowodowego wyklucza jego pominięcie. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji ustosunkował się do wszystkich wniosków dowodowych powoda, czy to uwzględniając je czy też oddalając, a zatem przekonanie powoda o pominięciu niektórych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Zważyć jednocześnie należy, że po oddaleniu przez Sąd I instancji na rozprawie w dniu 6.11.2012 r. wniosków dowodowych powoda zawartych w pismach procesowych z dnia 24.09.2012 r. oraz z dnia 2.11.2012 r., pomimo obecności na rozprawie zarówno powoda, jak i jego pełnomocnika, nie zostały zgłoszone w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. W konsekwencji tego zaniedbania powód faktycznie pozbawił się możliwości skutecznego podnoszenia powyższego zarzutu na etapie postępowania apelacyjnego. Nie można pomijać, iż przepis art. 162 k.p.c. przewiduje prekluzję zarzutów dotyczących niektórych naruszeń prawa procesowego. Skutkiem niepodniesienia przez stronę zarzutu naruszenia przepisów postępowania w sposób określony w tym przepisie, jest bezpowrotna utrata możliwości powoływania tego zarzutu w dalszym toku postępowania, a więc także w postępowaniu wywołanym wniesieniem zażalenia oraz w postępowaniu apelacyjnym, chyba że chodzi o przepisy prawa procesowego, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona nie zgłosiła zastrzeżeń bez swej winy (por. wyrok SN z 24.09.2009 r., IV CSK 185/09, M.Prawn. 2009/20/1082; uchwała SN z 27.10.2005 r., III CZP 55/05, niepubl.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie był zobligowany do oceny trafności postanowienia Sądu Okręgowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych powoda.

Powód we wniesionej apelacji zakwestionował także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz wskazywał na wadliwość ustaleń faktycznych w sprawie.

W pierwszej kolejności powód kwestionował ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż całość ceny za lokal przy ul. (...) uściśla pozwana, wskazując, że w dowodach wpłat jako wpłacający wskazana została spadkodawczyni. Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od wskazania, że sporne dowody wpłat potwierdzają dokonanie 15.01.1998 r. przez J. G. wpłat kwot 9.401,07 zł, 303,07 zł oraz 210 zł na rzecz Gminy W., jeszcze przed zawarciem umowy przeniesienia na nią własności lokalu przy ul. (...) we W.. Niewątpliwie jedynie spadkodawczyni, jako najemcy lokalu przysługiwało prawo wykupu mieszkania od Gminy W., toteż oczywistym jest, że stosownych wpłat w swoim imieniu dokonała najemczyni. Niemniej powyższe nie dowodzi, wbrew odmiennemu przekonaniu apelującego, z czyjego majątku środki te faktycznie pochodziły. Postępowanie dowodowe zdaniem Sądu Apelacyjnego dostarczyło dowodów pozwalających na uznanie, że środki te faktycznie pochodziły z majątku pozwanej. W szczególności wskazać należy, że z zeznań świadka M. J. oraz z przesłuchania pozwanej wyłania się obraz zdarzeń, który uzasadnia zaaprobowanie twierdzenia, iż to pozwana przekazała matce środki na wykup mieszkania, a następnie, po przeniesieniu na nią przez spadkodawczynię prawa własności lokalu sama spłacała zadłużenie powstałe w związku z nabyciem tego lokalu od Gminy W..

W tym miejscu wskazać także należy, że myli się powód stojąc na stanowisku, iż dowody wpłat korzystają z mocy dokumentu urzędowego, a zatem na pozwanej spoczywał ciężar obalenia domniemania prawdziwości tego, co wynika z treści tego dokumentu. Zgodnie z art. 244 k.p.c. od chwili wystawienia dokumentu urzędowego korzysta z domniemania swojej autentyczności oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim zaświadczone. Obydwa domniemania mogą być one obalone tylko w sposób przewidziany przez art. 252 k.p.c. Oznacza to, że osoba zaprzeczająca prawdziwość danego dokumentu lub twierdząca, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić. Są to wymagania "wyższe" niż w przypadku dokumentów prywatnych.

Nietrafnie powód wywodzi jakoby dowody wpłat stanowiły dokument urzędowy w oparciu o art. 95 prawa bankowego. Zgodnie z ustępem 1 tego przepisu księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności mają moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń i mogą stanowić podstawę do dokonania wpisów w księgach wieczystych. Chodzi zatem wyłącznie o sporządzone w specjalnej formie wyciągi z ksiąg rachunkowych banków, oświadczenia sporządzone na ich podstawie a także pokwitowania odbioru wyłącznie należności banku, zawsze opatrzone pieczęcią banku i podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków korzystają z domniemań przewidzianych dla dokumentów urzędowych. Po raz kolejny należy podkreślić, że dowody wpłaty środków na rachunek bankowy określonego podmiotu nie stanowią tego rodzaju dokumentu. Skoro tak z procesowego punktu widzenia należy je oceniać jak inne dokumenty prywatne. Ponadto nie można pomijać, że pozwana w żadnym momencie postępowania nie przeczyła prawdziwości tych dokumentów, a między stronami bezsporne przecież było, że wpłat dokonała matka stron, istotna sporu sprowadzała się natomiast do tego od kogo środki te pochodziły.

Zważyć dalej należy, że w sprawie zostało wykazane, że powód wiedział o planach wykupu przez matkę mieszkania, że również jemu spadkodawczyni pierwotnie składała propozycję partycypowania w kosztach tej umowy, na co jednak nie wyraził zgody. Powyższa okoliczność stanowi podstawę do przyjęcia domniemania faktycznego i ustalenia, że spadkodawczyni nie dysponowała stosownymi środkami na samodzielne pokrycie kosztów związanych z nabyciem od Gminy W. lokalu mieszkalnego. To zaś w powiązaniu ze stanowiskiem pozwanej, iż to ona wsparła matkę finansowo tworzy logiczny obraz sytuacji.

Z tych zatem przyczyn w ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody pozwalają na uznanie, że wszystkie środki przeznaczone na wykup mieszkania przy ul. (...) spadkodawczyni otrzymała od pozwanej. Powyższe potwierdził w wiarygodnych zeznaniach świadek M. J. oraz przesłuchana w sprawie pozwana.

Wprawdzie powód zakwestionował ocenę Sądu I instancji wiarygodności i mocy dowodowej dowodów z przesłuchania pozwanej i zeznań świadka M. J., przy jednoczesnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadka K. G., jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty powoda nie zasługują na uwzględnienie.

Zważyć trzeba, iż granice swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 233 k.p.c. wyznaczają trzy czynniki, tj. zasady wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, według których sąd orzekający w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosząc je do pozostałego materiału dowodowego. Niewątpliwie więc tylko wówczas, gdy między wnioskami Sądu, które wyprowadza on przy ocenie poszczególnych dowodów, istnieją sprzeczności i brak logicznego powiązania, zarzut naruszenia tego przepisu może być skutecznie podniesiony.

W realiach analizowanej sprawy nie sposób jednakże uznać, aby takie okoliczności zaistniały. Apelujący w żaden sposób nie wykazał, aby dokonując oceny materiału dowodowego, w szczególności zaś zeznań świadka M. J. oraz przesłuchania pozwanej, Sąd Okręgowy zasądom tym uchybił. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania świadka M. J. są logiczne, spójne wewnętrznie, korelują z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, wreszcie nie można pomijać, że świadek zeznawał spontanicznie. Wszystko to pozwala na zaaprobowanie oceny Sądu I instancji i przypisanie tym zeznaniom waloru wiarygodności oraz dokonanie w oparciu o nie ustaleń faktycznych w sprawie. Wreszcie przypomnieć należy, że zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (post. SN z dnia 10.01.2002 r., sygn. II CKN 572/99). Zarzuty apelacji nie zdołały jednak wykazać błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego.

Powód kwestionując wiarygodność zeznań świadka i przesłuchania pozwanej co do pochodzenia środków na wykup mieszkania wskazuje na sprzeczność tych dowodów z treścią umowy darowizny i dowodami wpłat dokonanych przez J. G.. Oceniając argumentację odnoszącą się do samej umowy darowizny wskazać należy, że jakkolwiek zgodnie z § 6 umowy darowizny pozwana przejęła tylko część – niespłaconą kwotę 19.438,56 zł – zadłużenia wobec Gminy W. z tytułu przeniesienia własności lokalu mieszkalnego na dotychczasową najemczynię, jednak powyższy zapis umowy w żadnym razie nie niweczy wniosku, zgodnie z którym ze środków pozwanej pochodziły także wcześniej uiszczone kwoty. Pochodzenia tych środków od pozwanej nie obalają dowody w postaci potwierdzeń wpłat dokonanych przez J. G., o czym zresztą była mowa powyżej i powtarzanie tej argumentacji jest zbędne.

Wreszcie niewiarygodności zeznań świadka M. J. powód upatrywał w ich sprzeczności z pismem procesowym pozwanej, świadek zaprzeczył aby małżonkowie zaciągali jakieś pożyczki, tymczasem w piśmie procesowym pozwana zajęła takie stanowisko. Odnosząc się do powyższego wskazać należy, że wydarzenia opisywane w sprawie miały miejsce wiele lat temu, pewne rozbieżności mogą być wynikiem naturalnych, odmiennych u każdego człowieka procesów postrzegania, zapamiętywania oraz ich odtwarzania. Ponadto pismo procesowe nie stanowi dowodu w sprawie, sprzeczność zeznań świadka ze stanowiskiem strony zawartym w piśmie procesowym, wówczas gdy okoliczność ta nie została potwierdzona podczas przesłuchania pozwanej, nie uprawnia do odmowy wiarygodności tym zeznaniom.

Wreszcie za brakiem wiarygodności zeznań świadka miała zdaniem apelującego świadczyć ich sprzeczność z przesłuchaniem samego powoda, a to w zakresie rozmów pomiędzy matką oraz powodem i pozwaną na temat wykupu mieszkania oraz propozycji poniesienia kosztów wykupu przez obie strony. Tymczasem już względ na zasady logiki i doświadczenia życiowego przemawiają za wiarygodnością stanowiska powódki i świadka M. J.. Zważyć należy, że matka stron dysponowała niewysokim dochodem w postaci emerytury, samotnie prowadziła gospodarstwo domowe, w tym musiała ponosić stosunkowo wysokie koszty związane z utrzymaniem mieszkania, w kosztach tych pomimo prowadzenia w mieszkaniu działalności gospodarczej, powód w żadnym stopniu nie partycypował.

W tych okolicznościach naturalne było, iż nie posiadała ona dostatecznych środków na wykup mieszkania, nawet przy zastosowaniu wysokiej bonifikaty. W kontekście powyższego logiczne jest stanowisko powódki, iż matka złożyła swoim dzieciom propozycję wyłączenia przez nich kosztów na wykupu mieszkania oraz obietnice przeniesienia na nich własności. Okoliczność tę pośrednio potwierdzają także zeznania świadka K. G., która zeznała, że spadkodawczyni w latach 1998-1999, a także we wcześniejszym okresie nie starczało środków na ponoszenie wysokich kosztów życia, w związku z czym powód i jego żona przyjmowali matkę na weekendy u siebie w domu.

Za wiarygodnością zeznań świadka i przesłuchania pozwanej co do złożenia przez spadkodawczynię propozycji wykupu mieszkania obojgu rodzeństwa przemawia także okoliczność, iż spadkodawczyni miała możliwość skorzystania ze znacznej bonifikaty, jednakże pod warunkiem jednorazowej wpłaty całej kwoty. Pozwana samodzielnie nie dysponowała stosownymi środkami by skorzystać z takiej bonifikaty, a wobec odmowy powoda partycypowania w tych kosztach, ceny sprzedaży była wyższa i pozwana zapłaty dokonywała w ratach. W kontekście powyższego pozbawione logiki są twierdzenia powoda, iż propozycję partycypowania w kosztach wykupu powód otrzymał dopiero w 2000 r., szczególnie, że w tym czasie niemożliwe już było uzyskanie bonifikaty. Odmowę powoda w partycypowaniu w kosztach wykupu mieszkania pośrednio potwierdzają także zeznania świadka K. G., która przyznała, że powód w tym czasie nie mógł w istotnym zakresie wspomóc finansowo matki, bowiem małżonkowie mieli znaczne wydatki, także w związku ze studiami syna.

W świetle tych wszystkich faktów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka M. J., jak również przesłuchania pozwanej.

Co się tyczy oceny zeznań świadka K. G., to rację ma skarżący, że niewystarczające dla odmowy wiarygodności tym zeznaniom była wskazana przez Sąd I instancji okoliczność, iż świadek wiedzę o rozliczeniach posiadała od powoda. Niemniej ostatecznie zgodzić się należy z oceną Sądu I instancji, albowiem zeznania świadka w zakresie, w jakim są zgodne z procesowym stanowiskiem powoda, są niewiarygodne, ocenić je należy jako uzgodnione i przygotowane na potrzeby niniejszego postępowania.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego bezzasadnym okazał się zarzut apelującego dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego zgromadzonych w sprawie.

Nie można wreszcie pominąć zarzutu apelacji wskazującego na jakoby błędne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do przeznaczenia przez pozwaną środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) oraz przeznaczenia dochodów spadkodawczyni. Pierwsza z tych okoliczności nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro bowiem mieszkanie przy ul. (...) nie było przedmiotem darowizny, o czym będzie jeszcze mowa poniżej, to jego losy jak również sposób wykorzystania środków z jego sprzedaży pozostają irrelevantne dla rozstrzygnięcia. Z tych względów zbędne są pogłębione ustalenia w tym zakresie, jak również polemika z zarzutami w tym zakresie. Powyższe odnosi się również do przyczyn rezygnacji pozwanej z pracy, a także ewentualnych rozliczeń pomiędzy stronami w związku z korzystaniem przez powoda z mieszkania przy ul. (...).

Odnosząc się natomiast do stanowiska powoda jakoby świadczenie emerytalne spadkodawczyni stanowiło darowiznę uczynioną na rzecz pozwanej, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do takiej oceny. Zważyć należy, że spadkodawczyni w okresie co najmniej od 2002 r. znajdowała się w ciężkim stanie wynikającym z postępującej choroby A., a od 2004 r. wymagała stałej opieki. Powód nie przeczył temu, że pozwana przejęła opiekę nad matką, codziennie ją pielęgnowała. Matka stron wskutek choroby była niesamodzielna, nie opuszczała łóżka, wymagała wykonania przy niej wszelkich zabiegów higienicznych, które co niewątpliwie pozwana wykonywała osobiście lub z pomocą członków swojej rodziny. Ponadto pozwana gotowała dla matki posiłki, karmiła ją, kupowała niezbędne produkty, nie tylko żywność, ale także lekarstwa, środki higieny i czystości. Wreszcie, gdy z uwagi na postęp choroby było to konieczne pozwana przyjęła matkę pod swój dach. Przygotowała dla niej pokój, zapewniła dobre warunki, pokój wyposażyła w przydatne sprzęty. Przede wszystkim jednak pozwana poświęciła swój czas i osobiste starania opiece nad matką. Doświadczenie życiowe pozwala uznać, że przeciętne koszty utrzymania chorej, w tym w szczególności koszty związane z zakupem

leków oraz pieluchomajtek, a także różnorodnych środków w ramach oddziaływania przeciwdoleźnowego, a przede wszystkim koszt opieki nad chorą są wyższe od osiągniętych przez nią dochodów z emerytury. Ustalając rozmiar kosztów utrzymania matki stron nie można pomijać, że fakt sprawowania osobistej opieki nad chorym przez członków rodziny nie wyłącza możliwości uwzględnienia kosztów opieki w ramach kosztów utrzymania. Nie ma przy tym znaczenia z jakich pobudek pozwana zrezygnowała z pracy zawodowej, istotne w sprawie jest natomiast to, że z uwagi na przejęcie opieki nad matką i z czasem konieczność stałego jej towarzyszenia nie mogła – bez zapewnienia matce odpłatnej pomocy osób trzecich - podjąć żadnej pracy. W świetle powyższych faktów nie można zatem przyjąć, jak chce tego powód, by pozwana w jakimkolwiek stopniu korzystała z emerytury matki, a co za tym idzie by uzasadnione było twierdzenie, iż spadkodawczyni czyniła na rzecz pozwanej darowizny. Ponadto zważyć należy, że w aktach sprawy opiekuńczej III Ns 161/07 znajdują się sprawozdania z przebiegu opieki, w których pozwana rzetelnie wskazywała dochody osiągane przez matkę i sposób ich wydatkowania, a Sąd Rejonowy (...)nie dopatrywał się w tym zakresie żadnych uchybień.

Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przepisów postępowania. Uznając, iż wszelkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były prawidłowe i znajdowały oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, Sąd Apelacyjny przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Apelacyjny podzielił także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę roszczenia powoda, wskutek trafnego zakwalifikowania umowy z dnia 16.12.1999 r. jako odpłatnej umowy przenoszącej własność. Pamiętać bowiem należy, że określenie przez same strony łączącej je umowy i dokonanie swoistej „kwalifikacji” tej czynności nie ma wiążącego dla sądu znaczenia. Element ten podlega uwzględnieniu w ramach wykładni oświadczenia woli, i nie jest dla niego obojętny, gdyż stanowi dla sądu wskazówkę istotną dla ustalenia znaczenia i celu oświadczeń woli. W takim, ale też tylko w takim sensie, sąd winien mieć na uwadze nazwę użytą przez strony, pamiętając przy tym, że zawsze cel uzgodniony w konkretnej umowie ma pierwszeństwo przed celem typowym oraz że nazwa nadana umowie przez strony nie decyduje o jej charakterze.

Sformułowania, którymi posłużyły się strony w umowie (w tym jej nazwa - darowizna) podlegają uwzględnieniu w procesie wykładni umowy, a nie przy jej kwalifikacji prawnej, która należy do sfery suwerennego działania sądu.

Za Sądem Okręgowym powtórzyć należy, że umowa darowizny jest czynnością prawną, na mocy której darczyńca zobowiązuje się do jednostronnego bezpłatnego świadczenia kosztem swojego majątku na rzecz obdarowanego, przy równoczesnym braku nałożenia na niego obowiązku świadczenia w zamian za uczynioną darowiznę. Korzyść osiągnięta przez jedną stronę umowy nie znajduje odpowiednika po drugiej stronie. Cechą istotnie wyróżniającą umowę darowizny od innych umów jest więc jej nieodpłatność.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy świadczenie darowizny jest bezpłatne tylko wtedy, gdy druga strony umowy nie zobowiązuje się do jakiegokolwiek świadczenia w zamian za uczynioną darowiznę. Nieodpłatność ta oznacza, że darczyńca, dokonując na rzecz drugiej strony przysporzenia, nie może uzyskać jakiegokolwiek ekwiwalentu ani w chwili dokonania umowy darowizny, ani też w przyszłości. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że pojęcie ekwiwalentności wzajemnych świadczeń nie może być pojmowane wyłącznie z punktu widzenia obiektywnych kryteriów, tym bardziej nie może być ocenione wyłącznie w płaszczyźnie ekonomicznej. Oceniając ekwiwalentność świadczeń Sąd winien więc brać pod uwagę wolę stron w tym zakresie.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy spadkodawczyni stron miała możliwość wykupu mieszkania od Gminy W. za kwotę stosunkowo niewielką, w świetle przeciętnych cen mieszkań. Spadkodawczyni od początku oczekiwała od dzieci pomocy finansowej w sfinalizowaniu tej transakcji w zamian za przeniesienie na nich w przyszłości własności lokalu. W sprawie zostało ustalone, że pozwana przekazała spadkodawczyni część środków na wykup mieszkania, a po przeniesieniu na nią prawa własności tego lokalu i przejęciu długu już w swoim imieniu i na własny rachunek dokonywała zapłaty poszczególnych, rocznych rat.

Powyższe okoliczności pozwalają zdaniem Sądu Apelacyjnego na zaaprobowanie oceny Sądu I instancji, iż zawarta pomiędzy spadkodawczynią z pozwaną umowa z dnia 16.12.1999 r., pomimo nazwania przez strony tej umowy umową darowizny, w istocie nie może zostać zakwalifikowana jako umowa darowizny. Umowa ta nie zawiera cechy koniecznej dla kwalifikowania danej umowy jako darowizny, albowiem nie została dokonana pod tytułem darmym. Umowa przeniesienia prawa własności do spornego lokalu mieszkalnego była ważna i skuteczna erga omnes, jednak z uwagi na niezachowanie istotnych elementów świadczących o nieodpłatności przysporzenia dokonanego na rzecz pozwanej, nie była umową darowizny nieruchomości, lecz dwustronnie zobowiązującą umową przenoszącą własność nieruchomości o charakterze wzajemnym. Ekwiwalentem przysporzenia dokonanego przez J. G., było – ze strony pozwanej – przejście długu matki względem Gminy W., z tytułu ceny nabycia nieruchomości, dokonane za zgodą wierzyciela (art. 519 §1 pkt 2 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego za taką wykładnią oświadczeń woli stron umowy przemawia całokształt okoliczności sprawy.

Rację ma powód wskazując, że przejście na obdarowanego długów i ciężarów związanych z przedmiotem darowizny, choć łączy się z uszczupleniem przysporzenia, to jednak nie odbiera darowiznie charakteru czynności dokonanej pod tytułem darmym. Jednakże myli się utożsamiając przejście długu z tego rodzaju obciążeniem przedmiotu darowizny. Niewątpliwie charakter obciążenia przedmiotu umowy miała wyłącznie ustanowiona na tej nieruchomości hipoteka na rzecz Gminy W.. W tym miejscu podkreślić należy, że spadkodawczyni, zawierając umowę ustanowienia prawa użytkowania wieczystego i przeniesienia na nią prawa własności lokalu, zaciągnęła zobowiązanie osobiste wobec Gminy W., do zapłaty którego była zobowiązana całym swoim majątkiem. Niezależnie od powyższego wskutek ustanowienia na rzecz Gminy W. hipoteki na tej nieruchomości tytułem zabezpieczenia zapłaty stała się dłużnikiem rzeczowym. W świetle powyższego gdyby faktycznie umowa z dnia 16.12.1999 r. byłaby umową darowizny, to skutkowałaby nabyciem przez pozwaną prawa własności tej nieruchomości, obciążonej hipoteką na rzecz Gminy W.. Pozwana w tej sytuacji stałaby się wyłącznie dłużnikiem rzeczowym, w razie konieczności musiałaby znosić egzekucję z tego majątku, co jednak nie pozbawiałoby takiej umowy charakteru nieodpłatnego. Inaczej kształtuje się sytuacja w momencie przejścia przez pozwaną długu względem Gminy W. z tytułu nieuiszczonej ceny lokalu przy ul. (...). Z chwilą zawarcia umowy pozwana bowiem stała się zarówno dłużnikiem osobistym, jak i rzeczowym Gminy W.. W tej sytuacji na pozwaną spadł nie tylko obowiązek ewentualnego znoszenia egzekucji z tego składnika majątkowego, ale przede wszystkim pozwana stała się – w miejsce swojej matki – dłużnikiem osobistym. Powyższe rozróżnienie jest niezbędne dla wykazania, iż przejście przez pozwaną długu niweczy darmy charakter umowy z dnia 16.12.1999 r. Wskutek zawarcia tej umowy z majątku spadkodawczyni wprawdzie wyszło prawo własności lokalu przy ul. (...), jednakże spadkodawczyni w zamian za to uzyskała ekwiwalent (korzyść) w postaci zmniejszenia jej pasywów, została ona bowiem zwolniona z długu odpowiadającego pozostałej części ceny nabycia spornego lokalu.

Myli się powód utożsamiając przejście długu wyłącznie z zabezpieczeniem wierzyciela – Gminy W. – przed niewypłacalnością nowego dłużnika. Jak już wyżej zostało wskazane wierzyciel hipoteczny korzysta z tego rodzaju ułatwienia, że może prowadzić egzekucję nieruchomości bez względu na zmianę właściciela nieruchomości. Sama hipoteka stanowi zabezpieczenie spłaty długu wierzyciela i nie jest potrzebne i konieczne także przejście długu. W konsekwencji nie można podzielić stanowiska powoda, iż umowa przejścia długu służyła wyłącznie zabezpieczeniu spłaty zadłużenia na rzecz Gminy W..

Wreszcie odnosząc się do polemiki powoda dotyczącej ekwiwalentności świadczeń umowy z dnia 16.12.1999 r. wskazać należy, że aktualnie w judykaturze nie budzi wątpliwości pogląd, zgodnie z którym świadczenie darczyńcy musi być subiektywnie i obiektywnie bezpłatne, tj. niezależne od uzyskania korzyści lub ekwiwalentu od obdarowanego. Czyniąc darowiznę, darczyńca realizuje zamiar przysporzenia obdarowanemu korzyści kosztem własnego majątku. Charakter ten traci świadczenie spełnione w celu uzyskania określonego świadczenia ekwiwalentnego. Ocena ekwiwalentności świadczeń musi uwzględniać także wolę stron. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy spadkodawczyni miała możliwość wykupu mieszkania od Gminy W. za cenę około 31.000 zł, choć nie była to cena rynkowa mieszkania, to jednak była to cena jaką J. G. musiałaby faktycznie wydatkować by nabyć własność spornego lokalu. W konsekwencji przekazanie przez pozwaną matce części tej kwoty przed dokonanie umowy przeniesienia własności, a w pozostałym zakresie przejście długu wobec Gminy W., a w konsekwencji obciążenie pozwanej całą ceną mieszkania było w

relacjach między tymi stronami umowy uznane za ekwiwalentne. Spadkodawczyni bowiem w związku z nabyciem nieruchomości zaciągnęła zobowiązanie w tej wysokości, z którego pozwana ją w całości zwolniła.

W tym stanie rzeczy zdaniem Sądu Apelacyjnego odpłatny charakter umowy z dnia 16.12.1999 r. nie budzi wątpliwości, a zarzut naruszenia art. 888 k.c. przez jego niezastosowanie nie zasługiwał na uwzględnienie. W konsekwencji trafnie Sąd I instancji nie uwzględnił wartości mieszkania przy ul. (...) we W. przy ustalaniu substratu zachowku należnego powodowi. Trzeba bowiem pamiętać, że przy wykładni art. 993 k.c. należy mieć na względzie, że o doliczeniu świadczenia do spadku (celem ustalenia substratu zachowku) nie decyduje ani przedmiot świadczenia spadkodawcy, ani też cel tego świadczenia. Istotne jest tylko to, aby miało ono postać "darowizny", o której mowa w art. 888 i n. k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9.01.2013 r., I ACa 714/12, LEX nr 1278077).

Podobnie jako darowizny nie można oceniać świadczeń emerytalnych przysługujących spadkodawczyni, a pobieranych przez pozwaną w okresie sprawowania opieki nad matką. Jak już wyżej zostało przesądzone, trafne są ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi dochody J. G. ze świadczenia emerytalnego zostały zużyte z przeznaczeniem na koszty jej leczenia, a nawet były niewystarczające i pozwana pokrywała brakujące kwoty z dochodów jej rodziny. Pozwana na żadnym etapie postępowania nie przeczyła aby miała dostęp do tych środków, jednakże było to wyłącznie wynikiem przejęcia nad matką opieki.

Wreszcie apelujący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 999¹ k.c. przy czym motywacja przyświecająca powodowi i źródło tego naruszenia nie zostały przezeń wyjaśnione w uzasadnieniu apelacji. Analiza treści przepisu każe uznać, że nie miał on w sprawie zastosowania, skoro co niewątpliwe Sąd I instancji tego przepisu w rozpoznawanej sprawie także nie zastosował, to podnoszony w apelacji zarzut oceniać należy wyłącznie jako omyłkę skarżącego i w tych okolicznościach polemika z powyższym zarzutem jawi się jako zbędna.

Skoro powód nie wykazał, aby istniał majątek podlegający do substratu zachowku, który miałby być podstawą ustalenia wysokości należnego powodowi zachowku, to zasadnie Sąd Okręgowy powództwo jego w całości oddalił. Z tych też względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c. i zasądził od niego na rzecz pozwanej koszty postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 108 k.p.c. a także na podstawie § 7 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie.

bp